

BARTNICTWO

Odrodzenie staropolskiej tradycji



WYDAWNICTWO
POKONFERENCYJNE

SPAŁA – ŚWINIA GÓRA
27-28 sierpnia 2008

© Copyright by Sądecki Bartnik oraz autorzy wykorzystanych materiałów

Materiały zebrał: Tomasz Dzierżanowski

Redakcja: Wojciech Skowronek

Tłumaczenie: Marta Gugała

Inicjatorzy i organizatorzy projektu „*Bartnictwo - odrodzenie staropolskiej tradycji*”:

WWF „*Chrońmy przyrodę
z ludźmi i dla ludzi*”
Organizacja Ekologiczna



Mazowiecko-Świętokrzyskie
Towarzystwo Ornitologiczne
z siedzibą przy Kozienickim
Parku Krajobrazowym,
ul. Radomska 7, 26-670 Pionki
msto@poczta.onet.eu
www.m-sto.org



Mazowiecko – Świętokrzyskie Towarzystwo Ornitologiczne jest organizacją społeczną.
Jej głównymi celami są: ochrona rodzimej flory i fauny, edukacja ekologiczna, inicjowanie
i prowadzenie badań naukowych.

Wydawca:
Gospodarstwo Pasiczne
„SĄDECKI BARTNIK”
A. & J. Kasztelewicz
33-331 STRÓŻE 235
tel. 18 445 18 82
e-mail: bartnik@bartnik.pl
www.bartnik.pl



Stróże 2011 r.

ISBN 978-83-61904-28-1

Przygotowanie do druku i druk:
Przedsiębiorstwo ALT, 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 46, infolinia 801 000 802

Wstęp

W naturalnych warunkach naszej strefy klimatycznej pszczoły zakładają swoje gniazda głównie w dziuplach drzew. Przez wieki, aby móc korzystać z atrakcyjnych produktów wytwarzanych przez pszczoły (miód, wosk), ludzie niszczyli te gniazda, zabierając zgromadzone tam zapasy. Z czasem, dla ułatwienia dostępności do gniazd pszczół i umożliwienia korzystania tylko z części zapasów w nich zgromadzonych, ludzie przygotowywali dziuple w miejscach łatwiej dostępnych. Dziuple takie, po zasiedleniu ich przez pszczoły, nazwano barciami, a ludzi opiekującymi się tymi barciami i podbierającymi z nich miód – bartnikami. Poczynając od XVIII wieku bartnictwo zaczęło stopniowo zanikać. Fragmenty pni drzew ze znajdującymi w nich barciami, zwane kłódami, przenoszono w pobliże domostw. Z czasem rezygnowano z kłód, przenosząc pszczoły do uli.



*Pokaz miodobrania z barci. Puszcza Świętokrzyska.
Fot. Zbigniew Kołodzki.*

W ostatnich latach obserwujemy wzrastające zainteresowanie bartnictwem i towarzyszą temu próby przenoszenia pszczół w ich naturalne środowisko, jakim jest las i dziuple w drzewach. Istnieje kilka powodów wywołujących takie postępowanie. Zainteresowani tym są niektórzy pszczelarze, którzy chcą sprawdzić możliwości tradycyjnego sposobu pozyskiwania produktów pszczelich. Większą obecnością pszczół w lasach także zainteresowani są leśnicy. Ma to zagwarantować dostatek zapylaczy



*Świeżo wydziana barc.
Fot. Jacek Tabor.*



*Gniazdo zbudowane przez pszczoły w barci.
Lasy Spalskie. Fot. Tomasz Dzierżanowski.*

co pomoże w utrzymaniu równowagi w biocenozie lasu. Odrodzenie bartnictwa jest ważne także ze względów kulturowych. Pozwoli to na przypomnienie o istnieniu w przeszłości w naszych warunkach ważnej gospodarczo działalności człowieka, jakim było bartnictwo i uprawianiu szanowanego powszechnie zawodu bartnika.



Leziwo wykonane na wzór eksponatów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Fot. Tomasz Dzierżanowski.

Duży wpływ na odradzanie się bartnictwa w Polsce miało nawiązanie przez grupę zapaleńców współpracy z bartnikami z Baszkirii, kraju, w którym znaczna część miodu w dalszym ciągu pozyskiwana jest z barci. Przy pomocy tych bartników przygotowane zostały w roku 2006 na terenie Zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych i kilku innych Parków Narodowych pierwsze barcie. Szybkie, samoczynne zasiedlenie tych barci przez pszczoły i pomyślne przetrwanie części z nich przez zimę dało sygnał, że gospodarka bartna jest także w obecnych warunkach naszego kraju możliwa.

Kolejnym dowodem dużego zainteresowania bartnictwem był bardzo liczny udział przedstawicieli różnych środowisk w konferencji pt. „Bartnictwo – Odrodzenie staropolskiej tradycji”.



Fot. Zbigniew Kołudzki



Mirosław Worobik - dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Pszczelej Woli.

Fot. Zbigniew Kołudzki.



Od lewej: Jacek Tabor - prezes Mazowiecko-Świętokrzyskiego Towarzystwa Ornitologicznego, Piotr Wypych - dyrektor Zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych, Przemysław Nawrocki - Stowarzyszenie WWF Polska.

Fot. Zbigniew Kołudzki.

POWRÓT BARTNICTWA DO POLSKICH LASÓW

Bartnictwo, jako jedna z form tradycyjnego użytkowania lasu, zanikło w Polsce i niemal na całym obszarze Europy pod koniec XIX wieku. Jako żywa tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie, bartnictwo przetrwało do dnia dzisiejszego jedynie na wschodnich krańcach Europy, na południowym Uralu, na terenie Republiki Baszkortostan w Rosji. Głównym ośrodkiem aktywnie uprawianego zawodu bartnika jest tam Zapowiednik Szulgan Tasz i jego okolice. Podobnie jak to było w Polsce, wśród Baszkirów bartnictwo jest zawodem dziedzicznym. W Zapowiedniku Szulgan Tasz powołanym między innymi do ochrony zagrożonej zanikiem lokalnej odmiany pszczoły miodnej zwanej burziańską, bartnictwo traktowane jest jako jedna z metod aktywnej ochrony tej populacji pszczoły. Równocześnie miód z barci stał się w Rosji poszukiwanym, tradycyjnym produktem.

W Polsce istnieje bogata literatura dotycząca bartnictwa (Blank-Weissberg 1937, Ferenc-Szydełko 1995, Kuczyńska 2004) i zbiory etnograficzne dobrze ilustrujące specyfikę tej profesji. Jednakże ciągłość pokoleniowa wśród polskich bartników została przerwana. Istnienie wśród Baszkirów żywej tradycji bartniczej, która jest bardzo zbliżona do polskiej w zakresie sposobu wykonania barci i jej użytkowania, stwarza unikalną możliwość przeniesienia z Uralu do polskich lasów praktycznych doświadczeń bartniczych – wiedzy zwyczajowo przekazywanej z ojca na syna, stanowiącej uzupełnienie i rozwinięcie wiedzy, jaką można uzyskać z literatury tematu oraz z analizy zbiorów muzealnych.

W latach 2006-2008 z inicjatywy WWF zrealizowano pilotażowy projekt odtwarzania bartnictwa w Polsce z wykorzystaniem praktycznych doświadczeń uralских bartników. Partnerem WWF po stronie polskiej było Mazowiecko-Świętokrzyskie Towarzystwo Ornitologiczne oraz Biebrzański i Wigierski Park Narodowy. Program wspierała administracja Zespołu Nadpilicznych Parków Krajobrazowych, Lasy Państwowe oraz urzędy gmin, a finansowo również Program Małych Grantów UNDP GEF/SGP.

Przywrócenie polskim lasom bartnictwa to ożywienie pięknej, unikalnej dla centralnej i wschodniej Europy tradycji, z którą w Polsce wiązało się bogate, specyficzne słownictwo i interesujące obyczaje. Z uwagi na fakt, że tradycja ta jest wciąż silnie obecna w świadomości Polaków, barcie mają szansę stać się atrakcją turystyczną, a zebrany z nich miód – atrakcyjnym, unikatowym produktem tradycyjnym, który może być dodatkowym źródłem dochodu dla mieszkańców terenów o dużej lesistości.



Pokaz miodobrania z barci. Puszcza Świętokrzyska. Fot. Zbigniew Kołodzki.

Bartnictwo nie jest zajęciem wymagającym dużego nakładu czasu z uwagi na fakt, że barcie kontroluje się tylko dwa razy w roku - wiosną, aby oczyścić barć i jesienią, aby odebrać miód. Bartnictwo może być uprawiane przez osoby dysponujące niewielką ilością czasu, silnie ograniczoną już wykonywanymi obowiązkami zawodowymi.

Przywrócenie bartnictwa to także korzyści przyrodnicze. Bartnictwo może, przynajmniej lokalnie, umożliwić odtworzenie zbliżonego do naturalnego zespołu owadów-zapylaczy w lasach gospodarczych i w leśnych parkach narodowych. Zasadne wydaje się bowiem założenie, że upadek bartnictwa w XIX w. i wymarcie dzikiej pszczoły miodnej w wieku XX w polskich lasach miało negatywny wpływ na funkcjonowanie ekosystemów lasów gospodarczych oraz lasów chronionych w parkach narodowych, wskutek zaburzenia bliskiej naturalnej struktury gatunkowej i sezonowej dynamiki liczebności leśnych owadów-zapylaczy. Należy tu podkreślić, że pszczelarstwo pasieczne nie zastąpiło w pełni funkcji „leśnych pszczół” w ekosystemie z uwagi na znacznie odbiegającą od naturalnej koncentrację rodzin pszczelich w pasiekach, a w przypadku przewożenia pasiek – również odbiegającą od naturalnej sezonową dynamikę występowania pszczół w ekosystemie leśnym. Reaktywowane bartnictwo może także przyczynić się do zwiększenia liczebności prymitywnych, rodzimych populacji pszczoły miodnej, stając się jednym z działań na rzecz ochrony zanikającej agro-bioróżnorodności. Rodzima rasa pszczół (Gromisz 1997, Prabucki, Chuda-Mickiewicz 1997) powinna być preferowana przy aktywnym zasiedlaniu barci rodzinami pszczelimi. Bartnictwo może też stanowić dodatkową stymulację ochrony i odtwarzania „puszczańskiej” bioróżnorodności związanej ze starymi drzewami.

Celem pilotażowego projektu odtwarzania bartnictwa w Polsce z wykorzystaniem praktycznych doświadczeń uralskich bartników było wykonanie przykładowych barci na terenie dużych kompleksów leśnych na Podlasiu i w Polsce centralnej oraz przeszkolenie kilku polskich pszczelarzy tak, aby byli w pełni przygotowani do przekazywania praktycznej wiedzy bartniczej innym zainteresowanym reaktywowaniem tego zawodu. W wyniku projektu powstały 23 barcie: po 2 w Wigierskim i Biebrzańskim Parku Narodowym oraz 19 barci na terenie Lasów Państwowych w Puszczy Pilickiej i w północnej części Puszczy Świętokrzyskiej. We wszystkich tych miejscach pierwsze przykładowe barcie wykonali w latach 2006-2007 r. bartnicy z Uralu, używając zarówno narzędzi tradycyjnych jak i współczesnych, na przykład piły łańcuchowej bardzo przydatnej w pierwszej fazie drążenia, czyli „dziania” barci. W proces wykonywania barci, który odbywał się wiosną, stopniowo włączali się polscy pszczelarze „kandydaci na bartnika” – początkowo jako obserwatorzy, później jako pomocnicy uralskich bartników. Ostatnie barcie uczniowie wykonali samodzielnie. Na terenach nizinnych wszystkie barcie wykonano wyłącznie w starych sosnach. W tradycji bartniczej polskiej i baszkirskiej sosna należy bowiem do najbardziej cenionych gatunków drzew gdyż „wydzianie” barci w sośnie nie obniża żywotności drzewa. W Puszczy Świętokrzyskiej, stosownie do lokalnej tradycji, barcie wykonano również w jodłach

i w modrzewiu. Jeszcze tego samego roku, w którym barcie zostały wykonane, wiele z nich zostało spontanicznie zasiedlonych przez pszczoły – przypuszczalnie uciekinierów z pobliskich pasiek.

Kolejną fazą nauki bartnictwa był wyjazd jesienią 2007 r. do Baszkortostanu, do Zapowiednika Szulgan Tasz. W trakcie tego wyjazdu polscy adepci bartnictwa przede wszystkim uczyli się wybierania miodu z barci – w taki sposób, aby nie obniżyć przeżywalności rodzin pszczelich. Zapoznali się także ze sposobami zabezpieczania barci na zimę oraz sposobami ich ochrony przed szkodnikami. W warunkach lasów na Uralu największym zagrożeniem dla rodzin pszczelich w barciach są kuny, w mniejszym stopniu dzięcioły i niedźwiedzie – te ostatnie, wbrew potocznym opiniom, relatywnie rzadko. Uczniowie mogli również zapoznać się z techniką wyrobu używanych w bartnictwie lin z łyka lipowego i drewnianych naczyń do transportowania i przechowywania miodu.

Ostatnią fazą nauki było „bartne miodobranie” w Polsce, które pod okiem baszkirskiego mistrza bartnictwa odbyło się jesienią 2008 r. w okolicach Spały. Bartne miodobranie było połączone z „pasowaniem na bartnika” i symbolicznym przyjęciem ucznia do baszkirskiego rodu bartniczego - zaszczytu tego dostąpiła dwójka najbardziej zdeterminowanych polskich uczniów bartnictwa.

Ogólnie pozytywne przyjęcie, z jakim spotkał się pilotażowy projekt przywrócenia bartnictwa polskim lasom oraz wstępne wyniki obserwacji procesu spontanicznego zasiedlania barci i rozwoju rodzin pszczelich w barciach wykonanych w ramach tego projektu wskazują, iż godne rozważenia jest formalne włączenie bartnictwa w zakres działań Lasów Państwowych - jako elementu zrównoważonego leśnictwa i pozaprodukcyjnych funkcji lasu. Przywrócenie bartnictwa przyniosłoby korzyści dla biocenozy lasów gospodarczych oraz leśnych parków narodowych poprzez możliwość przywrócenia bardziej naturalnego niż obecny skład zespołu leśnych gatunków owadów zapylaczy, w połączeniu z ochroną agro-bioróżnorodności (ochroną wymierających, prymitywnych rodzimych ras pszczół) oraz z ochroną „puszczańską” różnorodności biologicznej związanej ze egzemplarzami starych drzew. Struktura gatunkowa i wiekowa drzewostanów w Polsce wskazują, że praktycznie w każdym nadleśnictwie może powstać przynajmniej kilkanaście do kilkudziesięciu barci wydzielanych w sosnach. Barcie mogłyby powstać także w zdecydowanej większości polskich parków narodowych.

Odtworzenie bartnictwa w polskich lasach łączące elementy ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego ma potencjał by stać się regionalną atrakcją turystyczną i dodatkowym źródłem dochodu dla mieszkańców obszarów silnie zalesionych. Pierwsi po stuletniej przerwie polscy bartnicy już zaczęli przekazywać bartniczą wiedzę innym. Jest zatem nadzieja, że barcie i bartnicy na stałe powrócą do polskich lasów.

DOŚWIADCZENIA W PRZYWRACANIU BARTNICTWA W PUSZCZY PILICKIEJ I PUSZCZY ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

„Odtwarzanie bartnictwa – ochrona przyrody i staropolskiej tradycji” – to jeden z projektów realizowanych przez Mazowiecko-Świętokrzyskie Towarzystwo Ornitologiczne we współpracy i pomocy finansowej WWF Polska oraz GEF/SGP UNDP funduszu ONZ, Lasów Państwowych, Zespołu Nadpiliczych Parków Krajobrazowych, samorządów.

Podstawowym celem projektu jest zachowanie dziedzictwa kulturowego i ochrona przyrody. Ochrona przyrody realizowana jest poprzez:

- przywrócenie naturalnego elementu ekosystemu leśnego jakim są rodzime rasy pszczół,
- zachowanie wiekowych drzew bartnych, które są ostoją dla wielu rzadkich gatunków grzybów, roślin i zwierząt.

Projekt rozpoczął się wiosną 2007 roku. Bartnicy z Republiki Baszkirii uczyli kilku polskich uczniów wyboru drzew, w których można wykonać barć oraz sposobu ich wykonania. W efekcie szkolenia powstało 7 barci w Puszczy Pilickiej i 3 w Puszczy Świętokrzyskiej. Barcie wykonywano w miejscach nieprzypadkowych. Ważny był odpowiedni zasób nektaru czy spadzi i dostęp do wody w zasięgu lotu pszczół. Unikano terenu gdzie pszczoły mogły by zalatywać po nektar na tereny o intensywnym rolnictwie. Po pierwsze zabezpiecza to rodziny pszczele przed ewentualnym wpływem chemizacji rolnictwa. Po drugie produktem bartnictwa będzie miód z kwiatów leśnych, łąkowych i spadzi.

Dalsze szkolenie odbyło się w Baszkirii gdzie zapoznano się z miodobraniami oraz zabezpieczaniem barci nie tylko przed zimowymi chłódami, ale też przed szkodnikami.

W odtworzeniu bartnictwa pomocny był wyjazd na dawne tereny polskie na Ukrainie, Białorusi i Litwie, gdzie jeszcze zachowały się barcie, narzędzia i stosunkowo dużo wiedzy praktycznej wśród potomków bartników.

W trakcie zdobywania praktyki uzupełniano wiedzę zapoznając się z bogatą literaturą. Odwiedzano muzea, których ekspozycje poświęcone są bartnictwu oraz osoby w kraju, które bartnictwem interesują się od wielu lat. Jednym z efektów zdobywania



Ukraina. Kłody na starej sośnie bartnej. Fot Tomasz Dzierżanowski.

wiedzy na temat tego ciekawego zajęcia było wykonanie narzędzi do wykonania barci na podstawie eksponatów muzealnych oraz wykonanie leziwa i nauka wchodzenia za jego pomocą.

Po uzyskaniu pierwszych szlifów bartniczych uczniowie wykonali samodzielnie na ww. terenie kolejnych 9 barci. W tym samym roku, kiedy wykonano barcie, pszczoły spontanicznie zasiedliły 7 z nich. Może świadczyć to o niedoborze odpowiednich schronień dla pszczoł w naszych lasach. Pszczoły, które spontanicznie zasiedliły barcie pochodziły prawdopodobnie z okolicznych pasiek. Czasem zdarzają się dzikie roje w dziuplastych drzewach, które mogą wydawać roje. Jednak rodziny w warunkach naturalnych są stosunkowo nietrwałe, kilkuletnia rodzina żyjąca w takich warunkach należy do rzadkości. Badania morfologiczne przeprowadzone przez Oddział Pszczelarstwa Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa w Puławach wykazały że jedna z rodzin miała przewagę cech pszczoły środkowoeuropejskiej *Apis mellifera mellifera*, a pozostałe pszczoły krajńskiej *Apis mellifera carnica*.

Jak wspomniano na początku, założeniem projektu jest wprowadzenie do środowiska leśnego rodzimych odmian pszczoł. W tym celu z hodowli zachowawczych

nabywane są matki unasienione. Następnie wprowadzane są do pasiek i z całymi rodzinami zasiedlane w barci. W pierwszym roku postanowiono dokarmiać pszczoły syropem cukrowym, bądź rozrzedzonym miodem. Dzięki temu pszczoły przeniesione z uli szybciej zdołają odbudować gniazdo i przygotować się odpowiednio do zimy. Po pierwszych doświadczeniach okazuje się, że zasiedlanie jest niemal równie pracochłonne, co wykonanie barci. Gdyby bartnictwo rozwinęło się na większą skalę pomocne byłoby opracowanie metod zasiedlania i stworzenie punktu hodowli i sprzedaży rodzin pszczoł rodzimych. Niezbędne byłoby też opracowanie metod walki z pasożytami i chorobami w barciach opartych na metodach tzw. ekologicznych.





Pokaz miodobrania z barci. Puszcza Pilicka. Fot. Zbigniew Kołodzki.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami barcie z pszczołami zostały zarejestrowane u powiatowego weterynarza, co ciekawe, chyba pierwszy raz w historii tej instytucji. Pszczoły w barciach monitorowane są pod względem zdrowotnym i jeśli zachodzi potrzeba podejmuje się odpowiednie działania. Ostatnio zastosowano, u niektórych silnie zarażonych rodzin, nakrapianie roztworem kwasu szczawiowego aby wyeliminować groźnego roztocza *Varroa destructor*, zawleczonego przez człowieka z Azji.

Jak podają liczne publikacje na temat bartnictwa (np. Blank-Weissberg 1937, Ferenc-Szydełko 1995, Kuczyńska 2004) głównymi „amatorami” pszczół i miodu były kuny, dzięcioły i niedźwiedzie, jeśli występowały w danym miejscu. Dotąd nie było przypadku zniszczenia nowych barci przez te zwierzęta. Wprawdzie dzięcioł próbował dostać się do pszczół, ale skończyło się tylko na wykuciu otworu w ociepleniu z gałęzi. Zaobserwowano też polujące szerszenie, jednak łapały one wyłącznie trutnie, które odtrącane od rodzin w końcu lata poruszały się dość ospale.

Podsumowując pierwsze doświadczenia w przywracaniu bartnictwa, mając na względzie warunki przyrodnicze i pracochłonność tego zajęcia, można stwierdzić, że przywrócenie tej profesji możliwe jest w każdym większym kompleksie leśnym. Bartnictwo jest zajęciem nie wymagającym specjalnie dużego nakładu pracy z wyjątkiem pierwszego roku (wykonanie barci, zasiedlanie). Np. do ula trzeba zaglądać nawet kilkanaście razy w roku, a do barci wystarczy dwa czy trzy razy. Stworzenie warunków i opracowanie odpowiednich metod do zasiedlania czy leczenia pszczół z pewnością sprawi, że będzie ono jeszcze mniej pracochłonne i skomplikowane.

Jednym z efektów projektu „Odtwarzanie bartnictwa – ochrona przyrody i staropolskiej tradycji” powinna być rejestracja miodu bartnego jako produktu tradycyjnego. Dotąd miodu nie pozyskano dużo, 2-5 kg z barci przy niewielkiej ich liczbie nie stwarza produktu nawet dla lokalnego rynku. Należy mieć nadzieję, że w miarę przybywania bartników i powstawania kolejnych barci, miód o wyjątkowym „smaku tradycji” będzie poszukiwaną atrakcją turystyczną.

Literatura

- Blank-Weissberg S., 1937. *Barcie i kłody w Polsce*. Warszawa
- Bornus L. 1989. *Encyklopedia pszczelarstwa*. PWRiL, Warszawa
- Ferenc-Szydełko E., 1995. *Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach miodonoskich w Polsce*. Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Poznań.
- Broda J., Krajski W., Marszałek T., Szczuka J., Żabko-Potopowicz A. (red.) 1965. *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*. PWRiL, Warszawa.